

WŁADYSŁAW SYROKOMLA

---

# Córa Piastów

  
wolnelektury.pl



FUNDACJA  
nowoczesna  
Polska

WŁADYSŁAW SYROKOMLA

## *Córa Piastów*

POWIEŚĆ Z DZIEJÓW LITEWSKICH — 1282 R.<sup>1</sup>

I.

I znowu chodźcie posłuchać ciekawie, —  
I znowu bitwę przed oczy wam stawię,  
I znowu kreślę litewskie postacie,  
Brodate, dzikie, ubrane w niedźwiedzie<sup>2</sup>,  
Miękkie jak dzieci, gdy w domowej chacie,  
Straszne, gdy idą w krainy sąsiednie,  
Kiedy dzikości popuściwszy wodze,  
Kąpią się we krwi, rabują w pożodze<sup>3</sup>.  
Nawet, niepomny obowiązków syna,  
W niedobrej chwili kreślę ich oblicze,  
Gdy ich bojaków<sup>4</sup> skrwawiona drużyna  
Wiedzie z sąsiady<sup>5</sup> wojny napastnicze  
I w cztery strony, czterma<sup>6</sup> wiatry bieży<sup>7</sup>  
Dla brzydkiej zemsty lub brzydszej łupieży.

II.

Wstyd nie płomieni synowskiego czoła,  
Że mych praojców łupieżcami zową:  
Czyż ich sąsiady żyjące dokoła,  
Co wyznawały wiarę Chrystusową,  
Lepsze poganom podawały wzory  
Bratniej miłości i świętej pokory?  
Kiedy zachodni rycerze jak fala  
Zabijac Litwę dla odpustu płyną,  
Zowiąc jej synów dziećmi Beliala,  
Dzikim potworem i leśną gadziną;  
Czegóż się dziwić, że gromada dziczy  
Głowę podniesie i żądłem zasyczy,  
Gdy krew<sup>8</sup> bojową Kawas<sup>9</sup> mu poruszy,  
Kiedy go Perkun<sup>10</sup> do zemsty poduszczy?

<sup>1</sup>*Córa Piastów* — powieść obecną osnuliśmy na podaniu zapisanem u p. Narbutta (Historia narodu litewskiego, t. IV, s. 288). Wypadek ten jakkolwiek nie podany z całą pewnością, lecz jeno zapisany w jakiejś notatce i na jej wiarę powtórzony, znaleźliśmy pełnym poezji i dobrze charakteryzującym starą Litwę. *Autor*. [przypis autorski]

<sup>2</sup>*niedźwiednia* — ubranie (futro) z niedźwiedziej skóry. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*pożoga* — wielki ogień, pożar. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*bojak* — wojak; żołnierz. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*z sąsiady* — dziś popr. forma N.lm: z sąsiadami. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>*czterma* — dziś: czterema; tu forma skrócona zapewne dla zachowania rytmu wiersza. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>*bieżyć* (daw.) — iść. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>*krew* — ten zapis ujawnia jeszcze daw. obecność na końcu wyrazu jeru miękkiego, pólсамogłoski występującej w języku prasłowiańskim do XI w. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>*Kawas* — bóg wojny. [przypis autorski]

<sup>10</sup>*Perkun* (lit. *Perkūnas*) — w mitologii bałtyjskiej gromowładny bóg niebios, ognia, burzy i wojny, a także płodności; poświęconym mu drzewem był dąb (stąd może pochodzi nazwa bóstwa; indoeur. *perk-*: dąb); odpowiednik słowiańskiego Peruna. [przypis edytorski]

Bardziej się dziwić, gdy dziki syn puszczy  
 Słodkim uczuciom da przystęp do duszy,  
 Gdy bałwochwalcy marsowa<sup>11</sup> jagoda<sup>12</sup>  
 Łzami czułości zaleje się hojnie,  
 Kiedy starcowi dłoń synowską poda,  
 Gdy uszanuje słabszego na wojnie,  
 Kiedy oszczędzi dla rycerskiej cześci<sup>13</sup>  
 Głowę dziecięcą albo wstyd niewieści.  
 Spytajcie wtedy: skąd on cnotę bierze?  
 Gdzie on to widział? kto w nim ludzkość budzi?  
 Czy własne serce? albo leśne zwierzę?  
 Skąd się nauczył? — pewno nie od ludzi!  
 Gdy doń Krzyżacy pukają we wrota,  
 Wie, co go czeka od wyznawców Chrysta:  
 Starcom zaguba, niewiastom sromota,  
 Mężom kajdany i hańba wieczysta,  
 A chacie płomień, a bogom zniewaga —  
 Nikt nie wymodli, nikt się nie wybłaga.  
 I Litwin — srogi, gdy twierdzą zdobędzie,  
 Pluska się we krwi, nie oszczędza jęku,  
 A miecz i ogień, zniszczenia narzędzie,  
 Nie dopuść Boże widzieć w jego ręku!  
 Jednak wśród ognia, wśród jęków skonania  
 Uszy zatyka i oczy zasłania:  
 Bo mu potrzeba być sroższym od zwierza,  
 A on własnemu sercu nie dowierza.  
 Żelaznym hełmem uzbrojona głowa  
 Lęka się dumek<sup>14</sup>, co rozczulić mogą,  
 A dzielna ręka w godzinę złowrogą  
 Od bicia serca zadrzeć mu gotowa:  
 Och! bo to serce bogowie odlali  
 Z miękkiego wosku i ze twardej stali.

### III.

Stareć<sup>15</sup> to czasy, które wam wygwarzę<sup>16</sup>.  
 Dawno już w próchno rozpadły się ręce  
 Owego ludu, co w szumnym rozgwarze  
 Dał Trojdenowi<sup>17</sup> oznaki książęce,  
 Co mu zwierając przyszłość swojej doli,  
 Przybrał młodzieńca w uroczyste szaty,  
 W szkarłatną szubę<sup>18</sup> i kołpak<sup>19</sup> soboli<sup>20</sup>,

<sup>11</sup>*marsowy* — surowy, srogi. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>*jagoda* (daw.) — tu: policzek. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>*cześci* — dziś popr. D.lp: czci. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>*dumka* — ludowa ballada. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>*stareć* — forma z partykułą -ci; skróconą do -ć; *stareć to czasy*: stare ci to [są] czasy. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>*wygwarzyć* — tu: opowiedzieć. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>*Trojden* a. *Litawor Trojden*, a. *Traidenis* (zm. 1282) — wielki książę litewski w latach 1269–1282, wybitny dowódca; prowadził wyprawy łupieżcze na ziemiach krajów ościennych; dwukrotnie pokonał zakon kawalerów mieczowych (pod Karusami i pod Kiernowem), powstrzymał najazd Tatarów; dążył do zjednoczenia Bałtów przeciwko niemieckim kolonizatorom chrześcijańskim, do czego udało się mu przekonać zmagających się w tym czasie z zakonem krzyżackim Jaćwingów, Żmudzinów i Prusów; działał na rzecz powrotu Litwy do pierwotnej wiary pogańskiej; zapoczątkował zbliżenie polityczne Litwy z ziemiami polskimi, mianowicie z Mazowszem (przypiętowane ślubem córki z księciem mazowieckim Bolesławem II). W roku 1282, kiedy toczy się akcja utworu, nie mógł być „młodzieńcem”, jak jest tu opisywany, ponieważ walkę o władzę rozpoczął niemal 20 lat wcześniej, a więc liczył sobie co ok. 40 lat lub nawet więcej. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>*szuba* — obszerny płaszcz a. futro. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>*kołpak* — futrzana, wysoka czapka. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>*soboli* — sobolowy; z futra sobola. [przypis edytorski]

Dał mu miecz kuty i pancerz bogaty.  
Ten miecz i pancerz, i szubę z hatlasu<sup>21</sup>  
Dawno już wilgoć przejadła z mogiły;  
Trzy łokcie ziemi i sześć wieków czasu  
Tamtejszych ludzi dawno już przykryły.

W stolicy Kniaziów, w odwiecznym Kiernowie,  
Kurahany władców zaorane miedzą<sup>22</sup>;  
Śpi stara Litwa — a jej potomkowie  
Nawet podania swych ojców nie wiedzą<sup>23</sup>.  
Zimnym toporem ścinają dąb wzniosły  
Z piersi pradziada na grobie wyrosły;  
A z niego drewnka szczepiąc<sup>24</sup> do komina,  
W święto do ognia zaprosiwszy gości,  
Naród coś<sup>25</sup> marzy, niby przypomina,  
Majaczy powieść o starej przeszłości.  
Wtedy coś burzy jego krew zaskrzepłą,  
Iskra zapału odżywa w nim jawna;  
Czy to z powieści, czy z kominka ciepło?  
Może ten ogień tłał w duszy od dawna?  
Bóg raczy wiedzieć!

IV.

Litewską stolicę  
Po Narymuncie<sup>26</sup> objął Trojden młody.  
Już go poznały sąsiednie narody,  
Gdy jeszcze sprawiał podlaską dzielnicę,  
Wiedzieli o nim i cudzy, i swoi,  
Że mądry w radzie, a chrobry we zbroi.  
Ze swej stolicy, jak ze skały sokół,  
Śledził, skąd grożą najbliższe zamachy:  
I Ruś, i Niemców, Mazowsze i Lachy<sup>27</sup>  
Bystrem spojrzeniem obrzucił naokół.  
Wszędy wrogowie na Litwę zażarci,  
Gotowi działać czy jawnie, czy zdradnie.  
Trojden rozmyślał: kogo naprzód skarcić?  
Czyje najazdy uprzędzić wypadnie?  
Najniespokojniej jego oko pada  
Na Mazowiecką dzielnicę Konrada<sup>28</sup>.

V.

Syn Ziemowitów — od Białego Leszka  
Dzierżył te kraje na prawach wasali.  
Znajoma Litwie na Mazowsze ścieżka,  
Znajome pola, gdzie krew przelewali,  
I twarde mury mazowieckich grodów,

<sup>21</sup>hatlas — atlas. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>miedza — podłużny skrawek ziemi oddzielający pola uprawne. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>nie wiedzieć (daw.) — nie znać. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>szczepić — tu: rozszczepiać, dzielić na niewielkie kawałki. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>coś — dziś: coś. [przypis edytorski]

<sup>26</sup>Narymunt (1300–1348) — postać znacznie późniejsza, pierwotny syn wielkiego księcia litewskiego Giedymina, nie przejął władzy po ojcu; Trojden przejął władzę po Szwarnie (lit. *Švarnas*, 1230–1269). [przypis edytorski]

<sup>27</sup>Lachy — Polacy. [przypis edytorski]

<sup>28</sup>Konrad II czerski (1250–1294) — książę mazowiecki 1264–1294; w 1262 r. w wyniku najazdu na Mazowsze wojsk litewskich pod dowództwem *Trojmeta* zginął jego ojciec, a on sam popadł w dwuletnią niewolę. [przypis edytorski]

I twarde piersi tamecznych narodów.  
Dziś dobra pora odznaczyć się świetnie:  
Trojden wypadków mazowieckich świadom,  
Konrad, pacholę siedemnastoletnie,  
Sił jeszcze nie ma oprzeć się napadom;  
Matka, po życia smutnego kolejach,  
Mężowskiej śmierci płacząc dogorywa;  
A lud Mazowszan pracuje we żniwa,  
A baronowie polują po kniejach,  
A starostowie uczują w komnatach,  
A straż zamkowa usypia na czatach.  
Niechże uczują, niech bawią się sami,  
Niech śpią ich straże z bardyszem<sup>29</sup> we dłoni,  
Nim róg litewski pobudkę zadzwoni  
Pod ceglanami ich grodów basztami.

VI.

Trojden dał hasło o rannej jutrzence:  
Pokorne echo z gór, lasów i rzeki  
Poniosło pilnie rozkazy książęce —  
Przez dzień obiegło po Litwie dalekiej,  
Że każda strona, każdy Litwy przedział  
Już się wieczorem o hasła dowiedział.  
I z gór, i z lasów wychyliły głowę  
Srogie postaci wojowniczej dziatwy.  
Śpieszą pod Kiernów wojska Trojdenowe,  
Że ich rachunek zaprawdę niełatwy,  
A wszystko krzepka gdyby<sup>30</sup> dęby młodzież,  
Chrobre<sup>31</sup> jej twarze, a straszliwa odzież.  
W niedźwiedzich szubach, kudłami do góry,  
Przy bokach trąba i siekiera wisi,  
W rękach oszczepy, korbacze<sup>32</sup>, kostury,  
A zamiast czapki łeb wilczy lub rysy,  
A jeszcze inszy uczepił na czole  
Długie kły dzika lub rogi bawole;  
A konie Litwy oszyte w rogoże<sup>33</sup>  
Parskają spięte tręzłą<sup>34</sup> wojownika, —  
Zdumione oko rozeznac nie może:  
Jaki to potwór z lasu się wymyka?  
Bo ludzkich kształtów dojrzeć tu niesnadnie<sup>35</sup>,  
Chyba je serce lekliwe odgadnie.

VII.

Na przodzie Litwy książę Trojden hasa:  
Ma strój ozdobny junacko a suto,  
Uderza w trąbę, co wisi u pasa,  
W trąbę bawolą we srebro okutą.

<sup>29</sup>bardysz a. berdysz — topór bojowy osadzony na długim drzewcu. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>gdyby — tu: jakby, niby. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>chrobry (daw.) — dzielny, mężny, śmiały, silny. [przypis edytorski]

<sup>32</sup>korbacze — bat o krótkim trzonku i do którego przytwierdzano pęk rzemieni, służył to wymierzania kary chłosty, także: *kańczug*, *barań*; tu prawdopodobnie chodzi o *kiścień* (a. *masłak*): broń obuchową, zbudowaną z krótkiego trzonka, do którego łańcuchem a. rzemieniem przymocowany był bijak w postaci kolczastej kuli, bywa on niekiedy mylnie zwany korbaczem. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>rogoża — mata z sitowia. [przypis edytorski]

<sup>34</sup>tręzła (daw.) — uzda; uprzęż jeździecka. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>niesnadnie (daw.) — niełatwo. [przypis edytorski]

Kibić<sup>36</sup> ma smukłą — znać zaraz młodziana,  
A hełm wysoki, roboty nie lada,  
A kita strusia, wiatrami rozwiana,  
W pysznych zakrętach na szyję mu spada.  
Twarz ogorzała, lecz krasna<sup>37</sup> a świeża,  
Brew<sup>38</sup> lekkim marsem pysznie się najeża;  
A spod brwi gęstej gdy spojrzeniem strzela,  
To mu i sokół zda się nie dostoi —  
Wzrokiem przeszywa pierś nieprzyjaciela  
I czule serce niewinnej dziewoi<sup>39</sup>.  
Włos kędzierzawy i kita pierzasta  
Igrają z wiatrem, gdy leciuchno wionie;  
Zdobi wąs czarny Trojdenowe skronie,  
A czarna broda bujno mu zarasta.  
Ręce niezbrojne, krom<sup>40</sup> lnianej odzieży,  
By tem swobodniej wymierzać zamachy,  
Pancerz u piersi kolcami się jeży,  
A na ramionach ma skrzydełka z blachy.  
Przez jedno ramię, na rzemiennym pasie  
Wisi róg żubra, którym hasło dawa<sup>41</sup>;  
Przez drugie ramię szeroka, jaskrawa,  
Zwisa siekiera, co krwi pragnąć zda się.  
U boku wodza, na poprędze złotej,  
Miecz długi, ciężki, niekształtnej roboty.  
Rumak, obleczon czaprakiem z niedźwiedni,  
I rzy, i parska, snadź<sup>42</sup> zwycięstwo wróży...  
Truchlejcie ludy krainy sąsiedniej,  
Już wam podobno nie ostać się dłużej!  
Nie dla popłochu, nie na popis marny  
Ten hufiec z puszczy wynurzył się czarnej!  
Aż rzeźwo słuchać, gdy ziemia zatętni  
Pod kopytami niezliczonych koni,  
Aż echo rade, gdy wojacy chętni  
Gwarliwie jadą po leśnej ustroni,  
Lub z męskiej piersi, co się nic nie lęka,  
Zagrzmie w sto głosów pochodu piosenka.

#### VIII. PIEŚŃ POCHODU LITWINÓW<sup>43</sup>

Niech wesoło szumi las:  
Książ do boju wezwał nas;  
Umocnijmy dzisiaj ducha,  
Jutro falą krew zapłucha —  
Idziem w dobry czas.  
Śmiało, koniu, idź na bój!  
Towarzyszu dobry mój!  
Kiedy pan twój wrogów drażni,  
Ty nie pierzchaj dla bojaźni,  
Ale mężnie stój.

<sup>36</sup>kibić (daw.) — talia, stan; tu: górna część tułowia do pasa. [przypis edytorski]

<sup>37</sup>krasny (daw.) — piękny a. czerwonny, rumiany. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>brew' — ten zapis ujawnia jeszcze daw. obecność na końcu wyrazu jeru miękkiego, półsamogłoski występującej w języku prasłowiańskim do XI w. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>dziewoja — dziewczyna. [przypis edytorski]

<sup>40</sup>krom (daw.) — oprócz. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>dawa — daw. forma 3.os.lp; dziś: daje. [przypis edytorski]

<sup>42</sup>snadź (daw.) — widocznie, prawdopodobnie. [przypis edytorski]

<sup>43</sup>Pieśń pochodu Litwinów — wariant z oryginalnej pieśni litewskiej. [przypis autorski]

W mocnych murach mieszka Lach<sup>44</sup>,  
Ale w piersiach jego strach;  
A my Lacha w jednej chwili  
Zwyciężyli, wyszydili,  
    Wzięli twierdzy gmach!  
Ziemię Niemców dobrze znam:  
Bo dziewczęta kraśne<sup>45</sup> tam;  
Lecz my Niemca krwią się zleli,  
Krasawice<sup>46</sup> uścisnęli,  
    Nie uciekły nam!  
Gdyśmy dalej poszli w tan,  
Drżały mury gdańskich ścian —  
My wypadliśmy z zasadzki,  
Aż pobledniał<sup>47</sup> wódz krzyżacki,  
    Gdańskich murów pan!

IX.

Babiński zamek choć ludny i zbrojny,  
Lecz mur i rycerz niegotów do wojny.  
Zwodzona brama na oścież otwarta,  
Wały zarosły, ostrokół wyjęty,  
Wodzowie drzemią, a żołdacka warta  
W sąsiednich puszczech walczy ze zwierzęty<sup>48</sup>:  
Bo ksiązę Konrad syn Ziemowitowy  
Polubił tylko biesiady i łowy.  
Niedoświadczony, zwyczajnie jak młodzian,  
Ognia nad domem nie baczy — i nie wie,  
Że najstraszniejsze przygasłe żarzewie,  
Że wróg najbliższy, kiedy najmniej spodzian<sup>49</sup>.  
Jeleń wysmukły przebieżał mu drogę,  
Więc postanowił spłować rogacza,  
I wszystkich wodzów, i całą załogę  
Wezwał na łowy.

    Drużyna junacza,  
Barony państwa, jakby motłoch ślepy,  
Marnie w ostępach łamią swe oszczepy.  
Już drugi tydzień jak goście sproszeni:  
Z rana za zwierzem goni się gromada,  
W południe sypia wpośród leśnych cieni;  
Wieczorem gwarno do uczyty zasiada,  
A ksiązę wesół — a zdrojami płyną  
Miód mazowiecki i pannońskie<sup>50</sup> wino.

X.

Właśnie przy zwłokach leśnego rogala  
Huczna drużyna piła pogrzebowe,  
Gdy łoskot trąby odezwał się z dala,

<sup>44</sup>Lach — Polak. [przypis edytorski]

<sup>45</sup>krasny (daw.) — tu: piękny. [przypis edytorski]

<sup>46</sup>krasawica — piękna kobieta. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>pobledniał — dziś: pobladł. [przypis edytorski]

<sup>48</sup>ze zwierzęty — daw. forma N.lm; dziś popr.: ze zwierzętami. [przypis edytorski]

<sup>49</sup>spodzian — spodziewany. [przypis edytorski]

<sup>50</sup>pannoński — pochodzący z Pannoni; Pannonia a. Panonia: w staroż. nazwa prowincji Imperium Rzymskiego, położonej na południe od Dalmacji, obejmująca ziemie dzisiejszych krajów: wsch. Węgier, wsch. Austrii, płn. Chorwacji, płn.-wsch Serbii, Słowenii, zach. Słowacji oraz płn. Bośni i Hercegowiny. [przypis edytorski]

Głuchy, niepewny, stłumion<sup>51</sup> przez połowę<sup>52</sup>;  
 Raz... drugi... trzeci... ozwały się wreszcie  
 Okrzyki mężów i płacze niewieście.  
 Konrad spójrzanie zwrócił ku drużynie:  
 «Słyszycie — mówi — skąd ten okrzyk płynie?»  
 «Nic, Mości książę, wszak słuch mi się nie ćmi;  
 (Odpowie Pełko, starszy wojewoda)  
 To jakaś w wiosce kłótnia między kmiećmi<sup>53</sup>.  
 Kończmy kielichy: bo przerywać szkoda!»  
 «Czyście słyszeli te trąby rozgwały?»  
 (Zapytał książę Zbigniewa Kanclerza).  
 «To jakiś strzelec zwoływa<sup>54</sup> ogary.  
 Śpieszmy do lasu: bo opuścimy zwierza».  
 «Widzicie łunę pożarną na niebie?»  
 (Rzekł ku Lassocie, staroście warowni).  
 Lassota spójrzył naokoło siebie:  
 «To nic — odpowie — to jacyś wędrowni,  
 Jacyś pielgrzymi, wracając z odpustu,  
 Przy drodze sobie naniecili chrustu<sup>55</sup>.  
 Spocznijmy raczej, miłościwie książę:  
 Bo jutro rano pracowite łowy.  
 Niech Wasza Miłość swój pancierz odwiąże».  
 Taką dał radę starosta grodowy;  
 Trafiło słowo do ucha Konrada:  
 Odwiązał pancierz i swój oszczep składa,  
 A na niedźwiedzi, jak w miękkiej pościeli,  
 Układł się<sup>56</sup> książę, plemię Ziemowita;  
 Wzorem książęcia dworzanie posnęli.  
 A poza lasem znowu trąba zgrzyta  
 I słyhać jęki zmięszane z hałasem,  
 I chmura dymu zawisła nad lasem.

XI.

A Trojden w zamku — już wdarł się na wały,  
 Powiązał strażę lyczanami<sup>57</sup> sznury<sup>58</sup>;  
 Trąby litewskie w warowni zagrały;  
 Wstąpił w swe prawa zwycięzca ponury.  
 Litwin z okrzykiem do skarbcu się wdziera  
 I srebra Piastów garściami rozdziela.  
 Drzwi do kaplicy rozdarła siekiera,  
 Gdzie był złocisty obraz Zbawiciela;  
 Zabrano srebrne wzorzyste ornaty,  
 Złote kielichy i relikwiarze.  
 Do nóg Trojdena padał ksiądz brodaty,  
 Pewien, że świętość uszanować każe.  
 Trojden popatrzył na oblicze Chrysta:  
 «To Bóg wasz? — spyta — za cóż go męczycie?»  
 Stał, podumał — i łza uroczysta

Bóg, Religia, Chrystus,  
Cierpienie

<sup>51</sup>stłumion — stłumiony. [przypis edytorski]

<sup>52</sup>przez połowę — w połowie; połowicznie. [przypis edytorski]

<sup>53</sup>kmiećmi — dziś popr. forma N.lm: kmieciami; kmieć: chłop, członek ludności wiejskiej. [przypis edytorski]

<sup>54</sup>zwoływa — dziś popr.: zwołuje. [przypis edytorski]

<sup>55</sup>naniecili chrustu — rozpalili ognisko z chrustu. [przypis edytorski]

<sup>56</sup>układł się — dziś: ułożył się. [przypis edytorski]

<sup>57</sup>lyczany — zrobiony z łyka. [przypis edytorski]

<sup>58</sup>lyczanami sznury — dziś popr. forma N.lm: lyczanymi (łykowymi) sznurami. [przypis edytorski]



Z oczu pogańskich polała się skrycie;  
 I rzekł do księdza: «Ten krzyż to mi znany,  
 Bo go Krzyżacy na swych płaszczach noszą;  
 Pewno to przez nich Bóg ukrzyżowany:  
 Bo oni męczyć gotowi z rozkoszą.  
 Czemuście, pytam, stary wajdeloto,  
 Nie dali wiedzieć do Litwy w tej chwili?  
 Tam insze bogi — ale mniejsza o to —  
 Waszego Boga my byśmy bronili.  
 Och! jak on cierpi! jak zraniony srodze!  
 Za cóż go męczą ciernistą koroną?» —  
 Tak mówił Trojden — i krzyknął na wodze,  
 By nic z kaplicy więcej nie ruszono.  
 Litwa, czcząc rozkaz książęcej potęgi,  
 Wyszła z kaplicy i dalej się wali  
 W ciemne komnaty, gdzie chowano księgi  
 Pargaminowe<sup>59</sup> z klamrami ze stali.  
 Jedne z nich świętsze a poprawne suto,  
 Stalnym łańcuchem do półki przykuto; —  
 Insze, obite cedrowemi deski<sup>60</sup>,  
 Pobożna ręka zebrała dokoła,  
 To są Doktory, Ojcowie Kościoła,  
 Z nich dusza ludzka ma pokarm niebieski;  
 A insze pracy niesłychanej potem  
 I piękne kunsztem wybornej skryptury<sup>61</sup>,  
 Malował barwą, naprowadził złotem  
 Mnich benedyktyn świętokrzyskiej góry —  
 To chrześcijańskiej nauki filary  
 Ewangielija<sup>62</sup> lub Testament stary;  
 A insze zasię pargaminu skręty,  
 Żywe świadectwo pięknej świata chwili,  
 To Marek Tullus, Horacy, Wirgili,  
 Starego Rzymu relikwiarz święty.  
 Rzym, chrzestna matka Lechowej krainy,  
 Tuląc ją k'sobie<sup>63</sup> niedawnemi laty<sup>64</sup>,  
 Podarowała ten spadek jedyny,  
 Jak święte krzyżmo<sup>65</sup> wiary i oświaty.  
 Piśmienne skarby Piastowie od wieka  
 Zbierali skrzętnie, kupowali drogo.  
 Ale się Litwin w książki nie zacieka:  
 Lęka się czarów, które w nich być mogą.  
 Zamknięty w klamrach może tam duch jaki  
 Wywoła wróżbę Litwinom złowieszczą;  
 Kto wie, te czarne i kraśne<sup>66</sup> zygzaki  
 W swych ostrych żądłach czy jadu nie mieszczą.  
 Tak się lękając nieznannej potęgi,  
 Trojden spoglądał na łacińskie księgi;  
 Wdział rękawicę — i wolumen stary

<sup>59</sup>pargaminowe — pergaminowy. [przypis edytorski]

<sup>60</sup>obite cedrowemi deski — dziś: obite cedrowymi deskami. [przypis edytorski]

<sup>61</sup>skryptura — sztuka pisania, kaligrafia. [przypis edytorski]

<sup>62</sup>Ewangielija — dziś: Ewangelia. [przypis edytorski]

<sup>63</sup>k'sobie (daw.) — do siebie. [przypis edytorski]

<sup>64</sup>niedawnemi laty — dziś: niedawnymi latami; w niedawnym czasie. [przypis edytorski]

<sup>65</sup>krzyżmo — tu: uroczyste namaszczenie; krzyżmo to mieszanina oliwy i wonnego balsamu, którą używa się w chrześcijaństwie przy udzielaniu różnych sakramentów (chrztu, bierzmowania, święceń kapłańskich). [przypis edytorski]

<sup>66</sup>kraśny — tu: czerwony. [przypis edytorski]

Ujął, popatrzył raz, drugi i trzeci,  
I rzekł do Litwy: «Wynieście te czary,  
Puścić je z dymem — niechaj zło uleci».  
Więc dzika tłuszczą na księgi się miota,  
Odziera kłamry ze srebra i złota,  
I w środku zamku suty<sup>67</sup> ogień kładnie<sup>68</sup>,  
I skarby wiedzy rzuca nań bezładnie.  
A kiedy ogień z między kart wybucha,  
Gdy się pergamin kurczy i popieli,  
Litwini z boku naocznie widzieli  
Latającego ponad stosem ducha:  
Jak biały ptaszek zwinął się w przestrzeni.  
Otoczon blaskiem ze siedmiu promieni.  
To był zaprawdę duch mądrości Bożej,  
Z którego Światło, Roztropność, Odwaga;  
Ten Duch skrzydlaty nie mści się, nie sroży;  
Kiedyś go Litwa na klęczkach przebłaga;  
On na jej głowę rzuci swe odbłaski  
Ze siedmiorakich promieni swej Łaski.

XII.

Aż dotąd w zamku był rabunek cichy:  
Związana warty<sup>69</sup> żołnierska drużyna,  
A tłum niewieści i dwa stare mnichy  
Żadnym oporem nie drażnią Litwina,  
Kto niedołączny, pogląda z daleka,  
Kto może uciec, trwożliwie ucieka.  
Ale gdy Litwin lochów się dopyta,  
Gdzie stały miody kołodzieja Piasta,  
Gdy pije stare wina Ziemowita,  
W zagrzanych głowach szaleństwo urasta.  
Już się zwycięzca<sup>70</sup> na niewiasty miota,  
Na karkach starców próbuje brzeszczota,  
Podkłada ogień pod dębowe ściany,  
Puszcza do okien kamienie i strzały,  
Już dzikie pieśni, już trąby zagrały,  
Zawył wrzask dziki z płaczem pomieszany;  
A kędy<sup>71</sup> stąpią zwycięzcy gwałtowni,  
Krew bryzga ziemię i ściany warowni  
Wtem most zatętnił — i co siła zmoże  
Pędzą z ostępu strzelcowie<sup>72</sup> Konrada,  
Zbrojni w oszczepy i myśliwskie noże.  
Pełko piorunem na Litwiny<sup>73</sup> wpada,  
Tratuje końmi ich wpół pijane głowy,  
W szerokie piersi wpędza sztych stalowy.  
Prędko się Litwa z upojenia trzeźwi  
Sygnałem trąby i krwawemi dzieły<sup>74</sup>,  
I bój gwałtowny zakipiał tém rzeźwiej,  
Że chrobre piersi dawno go pragnęły.

<sup>67</sup>suty — obfity, wielki. [przypis edytorski]

<sup>68</sup>kładnie — dziś: kładzie, podkłada. [przypis edytorski]

<sup>69</sup>związana warty — dziś: związana wartami. [przypis edytorski]

<sup>70</sup>zwycięzca — dziś: zwycięzca. [przypis edytorski]

<sup>71</sup>kędy (daw.) — gdzie. [przypis edytorski]

<sup>72</sup>strzelcowie — dziś forma M.lm: strzelcy. [przypis edytorski]

<sup>73</sup>na Litwiny — dziś: na Litwinów. [przypis edytorski]

<sup>74</sup>dziely — dziś forma N.lm: dziełami. [przypis edytorski]

W lekkich kolczugach wymuskane Lachy  
Zwinniej harcują i mieczami siekają;  
Litewskich ramion silniejsze zamachy  
Zadają cięcia straszliwsze daleko.  
Grzmią silne piersi, człek z człękiem się splata,  
Zgrzytają miecze po pancernej blasze,  
Prosta niedźwiednia i zbroja bogata  
Latają w szmaty — łamią się pałasze,  
Żelazne hełmy druzgocze siekiera,  
Śmierć ulatuje i swe łupy zbiera.

XIII.

Dowódca zamku Pełko siwobrody  
Z młodym Trojdenem puszcza się w zawody.  
Wiek ich nierówny, ale dzielność równa;  
Spotkać się z sobą pragną najgoręcej:  
Dusza Trojdena ognistsza, gwałtowna;  
Lecz Pełko w boju doświadczony więcej.  
Zwarli się na pół żelaznemi ciał<sup>75</sup> —  
Jeden drugiego nie zachwiał, nie zdążył;  
Grzmotnęli w miecze, aż skry posypały —  
Lecz żaden miecza w piersiach nie pogrzyżył.  
Ciosy Trojdena piorunem ognistym  
Z góry z gwałtownym uderzają świstem.  
Pełko, jak granit mchem siwym porosły,  
Tępi pioruny na swem twardem łonie.  
W oczach Trojdena całe piekło płonie; —  
U Pełki uśmiech bohaterski, wzniosły,  
Miecz zda się przyrósł do prawicy dziada,  
Na każde cięcie — cięciem odpowiada,  
Po każdym ciosie znać, że wprawna ręka,  
Lach litewskiego nie szczędzi mocarza,  
Gniewem nie płonie, śmierci się nie lęka,  
Życia niebacznie na sztych nie naraża:  
Był to bój piękny — i Litwa, i Lachy  
Stanęli patrzeć, co się zeń wywiąże.  
Lach miał kolczugę, a litewskie księżę  
Pancerz ze szwedzkiej wykowany blachy.  
Miecz u Litwina był gruby, miedziany,  
Kuty po prostu w niemieckiem kowadle,  
Zwijał się w rękach szybko i zajadle,  
Rąbał kolczugę, lecz nie zadał rany.  
A miecz u Pełki stalowy, wenecki,  
Dobrze hartowny i cieńki<sup>76</sup> jak wstęga,  
Takt jego pewny, zamach nie zdradziecki,  
Przekrawa pancerz, aż do ciała sięga,  
A gdzie dosięże, to jak ogniem pali,  
Kraśny<sup>77</sup> krwi sznurek wytryska spod stali.  
Lecz takie cięcia, to jak żądła pszczole<sup>78</sup>  
Burzą do zemsty Litwina nad Lachem:  
Trojden zakipiał — i silnym zamachem  
Strzaskał mu stalną przyłbicę na czole.

<sup>75</sup> *ciały* — dziś forma N.lm: ciałami. [przypis edytorski]

<sup>76</sup> *cieńki* — dziś: cienki. [przypis edytorski]

<sup>77</sup> *kraśny* — tu: czerwony. [przypis edytorski]

<sup>78</sup> *żądła pszczole* — dziś: żądła pszczele. [przypis edytorski]

Pelko się zachwiał i na odlew płatnie,  
Pancerz Trojdena ugiął się podatnie;  
Aż prysnął rzemień, co mu pancerz spinał,  
Ciężki napierśnik oderwał się z szyje<sup>79</sup>; —  
Już w rękach Lacha wenecki puginał  
Miał się dopytać, kędy serce bije;  
Gdy mężny Trojden swe miedziane ostrze  
Wrąbał mu w czoło — padł lacki<sup>80</sup> wojwoda,  
Jak dąb spróchniały gdy się gromom poda,  
Z trzaskiem po ziemi konary rozpostrze,  
Pierś Lacha takty ostatnie dobija,  
A usta szepcą: Jezus i Maryja...  
Skonał...

XIV.

Litwini wszędy górę biorą;

Lach pod ich stopy rzuca miecz z pokorą.  
Jeszcze krwią płynie podwórzec zamkowy,  
Jeszcze gdzieniegdzie walka kipi żwawo.  
Leżą na ziemi okryte kurzawą  
Szczątki zbroicy<sup>81</sup> i ludzkie tułowy,  
Dobija rannych litewska siekiera,  
Jęk konających aż duszę rozdziera.  
Już Trojden z Lachów boleśnego<sup>82</sup> jęku  
Może odgadnąć zupełną wygranę<sup>83</sup>, —  
Zamek bezbronny ujrawszy w swem ręku,  
Chce z niego zabrać łupy niezabrane,  
Więc broń obejrzał, porozstawiał czaty  
I poszedł w dalsze zamkowe komnaty.

XV.

Po starych komnat kamiennej podłodze  
Idzie stukając miedzianym brzeszczotem,  
Wiedzie za sobą swoje chobre wodze<sup>84</sup>,  
A twarz zwycięzcy złana krwią i potem.  
Kibić ma smukłą, znać zaraz młodziana,  
A hełm wysoki, roboty nie lada,  
A kita strusia wiatrami rozwiana  
W pysznych zakrętach na szyję mu spada.  
Twarz ogorzała, lecz kraśna a świeża,  
Brew' lekkim marsem pysznie się najeża.  
A spod brwi gęstej gdy spójrzeniem strzela,  
To mu i sokół zda się nie dostoi:  
Wzrokiem przeszysze pierś nieprzyjaciela  
I czule serce niewinnej dziewoi.  
Choć jest zwyciężcą wśród warowni Piasta,  
Szałem wściekłości oko mu nie płonie,  
Zdobi wąs czarny Trojdenowe skronie,  
A czarna broda bujno mu porasta.  
Ręce niezbrojne, krom lnianej odzieży,

<sup>79</sup>z *szyje* — dziś popr. forma D.lp: z *szyi*. [przypis edytorski]

<sup>80</sup>*lacki* — polski; pochodzący z Lachów. [przypis edytorski]

<sup>81</sup>*zbroica* — zbroja. [przypis edytorski]

<sup>82</sup>*boleśny* — dziś: bolesny. [przypis edytorski]

<sup>83</sup>*zupelną wygranę* — dziś B.lp: (...) wygraną. [przypis edytorski]

<sup>84</sup>*Wiedzie (...) swoje chobre wodze* — dziś: (...) swoich chobrych wodzów. [przypis edytorski]

By tem swobodniej wymierzać zamachy.  
Pancerz u piersi kolcami się jeży,  
A na ramionach ma skrzydełka z blachy.  
Dwie mu popręgi idą przez ramiona:  
Na jednej trąba, którą hasło dawa,  
Na drugiej ostra, szeroka, jaskrawa,  
Zwisa siekiera już krwią napojona;  
Krew<sup>85</sup> na jej ostrzu jeszcze się rumieni,  
Spada kroplami na tafle kamieni.

xvi.

Z głuchym łoskotem przeszli dwie komnaty,  
Tylko im echo na odpowiedź tętni.  
Tu stare Piasty dawniejszemi laty<sup>86</sup>,  
Tu ucztowali wodzowie pamiętni,  
Tu zwykł i Konrad zmordowany łowy<sup>87</sup>  
Ucztować z pany, ze swymi starosty;  
Na łosich rogach wsparty stół dębowy,  
Dalej ławice<sup>88</sup>, gdzie siada lud prosty;  
A dalej sfory przykute do ściany,  
Gdzie śpią ogary i łowcze brytany;  
A dalej komin, co w słotną pogodę  
Sowitym ogniem wybuchał po sali,  
Kędy siadają starcy siwobrode<sup>89</sup>,  
A u ich kolan pacholkiowie mali,  
Gdzie z piersi mężów wesołość wybucha,  
Gdzie miód i wino leje się w puchary; —  
Dziś ta komnata i pusta, i głucha,  
Ledwie rozmierzyć okiem jej obszary,  
Tylko tu goszczą od końca do końca  
Echo rozwlekłe i pasemka słońca  
U krat okiennych.

Komin się nie węgli,  
Gwar pogadanki nie kipi wesoło.  
Litwini przeszli, spojrzeli wokoło,  
Wreszcie do trzecich podwojów<sup>90</sup> dosięgli.

xvii.

Trojden pchnął we drzwi — ciężkie rygle pękły,  
Skrzypnęły rdzawe zawiasy na osi.  
Litwin się cofnął, jak gdyby przelekleły,  
Rękę do boku... i już miecz podnosi:  
Mniemał, że jaka ukryta zasadzka,  
Miał już syn puszczy zaryknąć z nałogu;  
Lecz się opatrzył — to dziewica laska  
Przeciw zwyciężcom stanęła na progu.  
Była to Hanna, córka Ziemowita,  
Rycerska siostra gnuśnego Konrada.  
Jak biała róża, gdy jeno<sup>91</sup> rozkwita,

<sup>85</sup>*krew* — ten zapis ujawnia jeszcze daw. obecność na końcu wyrazu jeru miękkiego, półsamogłoski występującej w języku prasłowiańskim do XI w. [przypis edytorski]

<sup>86</sup>*laty* — dziś popr. forma N.lm: latami. [przypis edytorski]

<sup>87</sup>*zmordowany łowy* — dziś popr. forma N.lm: (...) łowami. [przypis edytorski]

<sup>88</sup>*ławica* — tu: ława. [przypis edytorski]

<sup>89</sup>*starcy siwobrode* — dziś: starcy siwobrodzi. [przypis edytorski]

<sup>90</sup>*podwoje* — podwójne drzwi. [przypis edytorski]

<sup>91</sup>*jeno* (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

Tak twarz dziewczęcia nadobna i blada;  
 Lecz jej spójrzenie ogniście się żarzy,  
 A wyraz strachu nie powstał na twarzy.  
 Po ojcu wnuczka i prawnuczka Piasta,  
 Kędy się rodzą i Chrobrzy, i Śmiali,  
 Wśród szczęku bronii rodzi się, wyrasta,  
 Dzieckiem igrała z bardyszem ze stali.  
 Stara piastunka nad książniczki głową  
 Nuciała starą piosenką bojową,  
 Gwarzyła różne ciekawe powieści  
 O Litwie srogiej i łagodnej razem;  
 Cóż więc dziwnego, że umysł niewieści  
 Zbratał się z wojen straszliwym obrazem?  
 W czarnej odzieży i w białym nagłowiu,  
 Stała we drzwiach jak rycerz na straży,  
 Myśliwski oszczep dźwiżąc w pogotowiu,  
 Groziła przebić, kto wniść się odważy.  
 Litwin oszczepu nie lęka się pchnięcia,  
 Złamałby oręż, co dziewica pieści;  
 Lecz piękny wyraz godności niewieściej  
 Straszliwszym ostrzem przebił pierś księżęcia.  
 Jakiś wstyd przebiegł po zwycięzców tłumie;  
 Znowu spójrzała — cofnęli się srodzy,  
 I mową ruską, co Litwa rozumie,  
 Tak się ozwała do litewskich wodzy:  
 «Słabość dla mężnych jedyna zaporą.  
 Nie wnijdiesz dalej: bo tam matka chora.  
 Książę rycerskie! bądź wierny twej cześci,  
 Nasza niedola niech nas zabezpiecza.  
 Szanuj dom Piastów w dniu jego boleści,  
 Nie nadużywaj praw twojego miecza.  
 Prawa zwycięzcy, zdobyte gwałtownie,  
 Kończą się tutaj, gdzie jęczy choroba.  
 Masz skarby nasze, piwnice, zbrojownie,  
 Zabieraj wszystko, co ci się podoba,  
 A cześć uszanuj w godzinę złowrogą:  
 Bo twoje losy przeważyć się mogą.  
 Nie patrz szydyczko, że słaba i młoda  
 Grozę oszczepem chrobremu wodzowi:  
 Gdy o cześć idzie, Bóg losy stanowi,  
 Bóg mię uzbraja, a rozpacz sił doda.  
 Potrafię umrzeć; lecz dopóki zginę  
 Nie wstąpisz, wodzu, w komnaty matczyne!»  
 Rzekła — i k'piersiom<sup>92</sup> litewskiego księcia  
 Podnosi oszczep, na życie niepomna,  
 Płonie w jej twarzy wstydlivość dziecięcia,  
 A w oczach zapal i wola niezłomna.

XVIII.

Trojden pokraśniał<sup>93</sup>, spuścił wzrok ku ziemi  
 I zakłopotan do dziewicy rzecze:  
 «Kniahini Lachów! my chrobrzy z chobremi;  
 Lecz u nas w piersiach jest serce człowiecze.  
 Żaden zły zamiar w mej myśli nie powstał,

<sup>92</sup>k'piersiom — ku piersiom, do piersi. [przypis edytorski]

<sup>93</sup>pokraśnieć — tu: zaczerwienić się. [przypis edytorski]

I żal, i wstyd mi, żem zwyciężcą został.  
Lecz na to wojna... ta czasem zaślepi,  
Czasem się rycerz w bitwie zapomina,  
Wziąłem wasz zamek — to nie moja wina:  
Dlaczegoż wasi nie strzegli go lepiej?  
Nie wskrzesić z martwych tych, co w boju padli;  
Lecz każę przestać wojennej srogości.  
Nie mówcie, proszę, żeśmy zbyt zajadli,  
Przyjmijcie, Lachy, Litwinów za gości;  
Dziś w waszym zamku zajmiemy załogę,  
A jutro w dalszą puścimy się drogę!»  
Rzekł i na stronę wodzów odprowadza,  
Wydał rozkazy do drużyny dzikiej  
I w jednej chwili Trojdenowa władza  
Ucisza w zamku bojowe okrzyki.  
Staje jak wryta zawścieklona tłuszczą,  
Wpół taktu w bójce żelazo upuszcza,  
Tylko z dziedzińca posłyszysz z daleka  
Jęknę raniony lub trwożny ucieka.

XIX.

Hanna oparta na drzewcu od włócznie<sup>94</sup>,  
Zdumionem okiem na Trojdena patrzy;  
Bo czyn szlachetny, piękniejszy im rzadszy,  
Serce dziewicze zhołduje widocznie,  
Jeśli chcesz mężu mieć łaski Kupida<sup>95</sup>,  
Trefić twe włosy na mało się przyda,  
Niechaj niewiasta raczej na twem czole  
Pięknego czynu widzi aureolę!  
Ty strojny blaskiem twojego promienia,  
Zostaw zaloty pieszczonej młodzieży,  
Niech z oczu twoich zamiast przymilenia  
Jak błyskawica wielka myśl uderzy,  
A ta co myśli, co czyni wywoła,  
Potędze twojej oprzeć się nie zdoła,  
Dusza jej stanie w nadziemskim zakresie.  
Dumna twym czynem przestanie być płocha,  
Ołtarz dla ciebie w swoim sercu wzniesie,  
Wprzódy uwielbi, potem cię pokocha,  
A taką miłość, uwielbienie, chlubę,  
Niełacno z serca, niełacno utraci,  
Choćbyś jak Trojden w jej dom niósł zagubę,  
Choćbyś się skrwawił posoką<sup>96</sup> jej braci,  
Ona niepomna swych łez i rozpaczy,  
Duszę pogrąży w twego czynu pięknie,  
Wszystko zapomni, wszystko ci przebaczy  
I mimowolnie przed tobą uklęknie,  
Bo serca niewiast lękliwe a drżące,  
Kaźde wrażenie do głębi poruszy,  
Czułe na piękno jak kwiatek na słońce,  
Lubią się zdumieć bohaterskiej duszy.

Kobieta, Mężczyzna,  
Miłość, Bohaterstwo

<sup>94</sup>od włócznie — daw. forma D.l.p r.ż.; dziś: od włóczni. [przypis edytorski]

<sup>95</sup>Kupid — Kupidyn, Amor; bożek miłości. [przypis edytorski]

<sup>96</sup>posoka — krew. [przypis edytorski]

xx.

Trojden powrócił — a na jego czele  
Już się promieni cnotliwe wesele  
I pięknym blaskiem wzrok mu się rozzarzy,  
I mężne ręce jak do prośby składa;  
Tak w tej postaci było mu do twarzy,  
Że się spłoniła krasawica blada.  
«Kniahini Lachów! wnet bój się uśmierzy;  
Wróć<sup>97</sup> wam łupy, wynagrodzę straty.  
Wpuśćcie mnie teraz do dalszej komnaty,  
Niechaj się waszej pokłonię macierzy<sup>98</sup>,  
Niech trudy wojny złożywszy z mej szyje,  
Z Piastowym rodem chleb i sól spożyję».  
«Szlachetny Kniaziu! — odpowie mu Hanna —  
Możesz rozkazać, a prosisz z pokorą.  
Ale twój pancerz i zbroja blaszana  
Może przestraszyć moją matkę chorą,  
Na twym toporze i na pochwie miecza,  
Patrz, jeszcze płynie świeża krew' człowieka.  
Zdejm z głowy kirys<sup>99</sup>, odpasaj oręża,  
A chleba z nami spożyjesz pospołu.  
U moich przodków szerokiego stołu  
Jest gdzie pomieścić rycerskiego męża.  
Rycerstwo nasze jest przy moim bracie,  
Wkrótce powróci z oblawy na zwierza,  
I wypijecie puchary przymierza,  
I ręce sobie chętnie<sup>100</sup> podacie.  
U Ziemowitów — u stołu Konrada,  
Nie bój się, żadna nie grozi ci zdrada!»

xxi.

Wyszła uprzedzić matkę o gościnie,  
Trojden zdejmując hełm pierzasty z głowy,  
Otarł krew' lacką, co po zbroi płynie,  
Odpasał z ramion swój topor stalowy  
I miecz swój gruby, wykowany z miedzi,  
I tęskno z komnat czekał odpowiedzi.

xxii.

«Wnijdz, książę Litwy! gość w domu, Bóg w domu».  
Mówiła Hanna rumieńcem oblana,  
Wzięła za rękę pięknego młodziana,  
A już jej ręka drżała po kryjomu.  
Szli przez komnatę sklepioną, wysoką, —  
Nic nie przerywa uroczystej ciszy;  
Trojden k'niej zwrócił płomieniste oko  
Cóż mu się zdało, że westchnienie słyszy;  
Zwiesiła główkę — a Pan Bóg że zgadnie,  
Co się tam w myśli dziewicze zakradnie,  
Wtem się sąsiednia otwarła alkowa<sup>101</sup>:  
Tam matka Hanny, poważna matrona,

<sup>97</sup>wrócić — tu: zwrócić, oddać. [przypis edytorski]

<sup>98</sup>macierz (daw.) — matka. [przypis edytorski]

<sup>99</sup>kirys — zbroja osłaniająca korpus rycerza do pasa; tu: hełm. [przypis edytorski]

<sup>100</sup>chętnie — chętnie, ochoczo. [przypis edytorski]

<sup>101</sup>alkowa — pomieszczenie narożne; tu: sypialnia. [przypis edytorski]



Księżniczka z Rusi, Ziemowita wdowa,  
 Jęczała długą niemocą dotknięta  
 I obyczajem swej rodzinnej strony  
 Chciała uklęknąć — lecz chwieje się, słania.  
 «Kniahini Lachów! — rzekł Trojden wzruszony —  
 Dajcie mi rękę na znak przejednania».  
 «Nie gub nas, nie gub i duszą, i z ciałem!  
 My wiemy, wiemy, czym są wojny prawa!»  
 Mówiła matka z wejrzeniem nieśmiałym,  
 A łza boleści na jej oczach stawa<sup>102</sup>.  
 «Pokój wam, księżno! — Trojden jej odpowie,  
 Zgrzybiałą rękę całując z pokorą —  
 Nie bój się Litwy: już my nie wrogowie;  
 Złóż na posłanie twoje<sup>103</sup> głowę chorą.  
 W twym grodzie Litwin tryumfował górą;  
 Lecz się ukorzył przed krasną<sup>104</sup> twą córą».  
 «Hanno! — spytała mazowiecka księżna —  
 Czemu Konrada nie mam przed oczyma?  
 Pewnie, gdy nasza drużyna orężna,  
 Wybiegł do walki — może go już nie ma!  
 O, głowa biedna! głowa moja siwa!  
 Jakiegoż dzisiaj sieroctwa dożywa!» —  
 I załamała rozpaczliwie ręce.  
 «Na co mi życie? na co mi zaszczyty?  
 Na co mi państwa i grody książęce?  
 Mówcie: gdzie Konrad? czy syn mój zabity?...  
 Wodzu Litwinów! tem samem żelazem  
 I mnie zabijcie... zabijcie z nim razem!»  
 «Konrad z panami na łowach się cieszy».  
 (Odpowie Hanna). «On nic jeszcze nie wie.  
 Obaczył pewnie nad zamkiem żarzewie<sup>105</sup>,  
 Nie bój się, matko, zaraz tu pośpieszy».

### XXIII.

«Jam tutaj, matko! — zabrzmiał okrzyk w sali  
 Potrafię chodzić po ojcowskiej ścieżce.  
 Niedługo będą cieszyć się zuchwali:  
 Z grodu mych przodków wycisnę łupieżce<sup>106</sup>!»  
 Drzwi się rozwarły — i Piast młody wpada;  
 Zajądłość w oku, miecz w ręku Konrada.  
 «A, tuś mi Kniaziu!... tu na moje szczęście!»  
 Rzekł k'Trojdenowi podbiegając srodze.  
 Trojden bezbronny ścisnął silne pięście,  
 Grzmotnął mu w piersi, złożył na podłodze.  
 Krew' kipi w piersiach Piastowego syna,  
 Powstał z podłogi... słania się i chysta —  
 Miecz w jego rękach jak piorun zaśwista,  
 I straszna walka znów się rozpoczyna.  
 Litwin hartownej podobien<sup>107</sup> opocele,  
 Znowu mu w piersi całą siłą grzmocele.  
 Lecz w tejsze chwili, jak jutrznia poranna,

<sup>102</sup>stawa — dziś: staje. [przypis edytorski]

<sup>103</sup>twoje — dziś popr. forma B.lp: twoją. [przypis edytorski]

<sup>104</sup>krasny — tu: piękny. [przypis edytorski]

<sup>105</sup>żarzewie — dziś: zarzewie; tu: luna pożaru. [przypis edytorski]

<sup>106</sup>łupieżce — dziś popr. forma B.lm: łupieżców. [przypis edytorski]

<sup>107</sup>podobien — dziś: podobny. [przypis edytorski]

Pomiędzy dwiema grzmotowemi chmury,  
 Między walczących przedziera się Hanna,  
 Rozbroić zapęd i gniew ich ponury.  
 «Nie sroż się, bracie! posłuchaj mię wolej<sup>108</sup>;  
 Od twojej zemsty nie wskresną umarli.  
 Wiadoma losu wojennego kolej:  
 Litwini wpadli — nasz zamek odarli.  
 Była tu walka mordercza i wściekła;  
 Część naszych padła, a reszta uciekła.  
 Nasi zwycięzcy już byli gotowi  
 Rozpocząć pożar i rabunek w grodzie;  
 Jam tylko sama wyszła ku wodzowi —  
 Męska szlachetność już mu duszę bodzie:  
 Wstrzymała walkę jego woli władza,  
 Łupy nam wraca, szkody wynagradza.  
 Wyzuł się z hełmu, odpasał miecz kuty,  
 A teraz gościem przychodzi w te progi.  
 Nie czas na żale, nie czas na wyrzuty,  
 Złóście, rycerze, wasz zapęd złowrogi.  
 Ten, co szlachetnie usłuchał niewiasty,  
 Co miecz zwycięski sam na stronę kładnie<sup>109</sup>,  
 Czyż ma żałować, że wszedł między Piasty  
 Zginąć w ich zamku zamordowan zdradnie?»  
 Tak mówi Hanna — a jasne jej oko  
 Zagrało blaskiem i łzami zachodzi.  
 Bystrem spojrzeniem zmierz yli się młodzi,  
 W głąb<sup>110</sup> swego serca zajrzeli głęboko,  
 I w bratni uścisk serdecznie się wiąże  
 Z książęciem Litwy mazowieckie książę.

XXIV.

W dziedzińcach zamku, u jednego stołu,  
 Litwa i Lachy uczują pospołu.  
 Synowie Piastów gościnni, bogaci,  
 Hojnie rycerstwu rozdają miód stary;  
 A Litwa spełnia najpierwsze puchary,  
 Jako spominek po umarłej braci,  
 Drugie w cześć bogów i ojczystej ziemi,  
 Trzecie na zgodę z dziećmi Lachowemi.  
 Uczują wespół zgodni i weseli,  
 Jak gdyby nigdy wzajem krwi nie leli.

Uczta, Obyczaj

XXV.

A druga uczta na zamku Konrada.  
 Jeszcze weselej i jeszcze tam słodziej:  
 Wróg przeciw wroga do stołu zasiada,  
 Obadwaj<sup>111</sup> chobrzy i obadwaj młodzi;  
 Toczą rozhovor<sup>112</sup> o łowach i psiarnie<sup>113</sup>,  
 O bystrych koniach i rodzajach broni.

<sup>108</sup>wolej (daw.) — lepiej. [przypis edytorski]

<sup>109</sup>kładnie — położy. [przypis edytorski]

<sup>110</sup>głąb — ten zapis ujawnia jeszcze dawną obecność na końcu tego wyrazu jeru miękkiego, pól samogłoski występującej w języku prasłowiańskim do XI w. [przypis edytorski]

<sup>111</sup>obadwaj — dziś: obydwaj. [przypis edytorski]

<sup>112</sup>rozhovor — rozmowa. [przypis edytorski]

<sup>113</sup>psiarnie — daw. forma Ms.lp r.ż.; dziś: o psiarni. [przypis edytorski]

A Hanna włosy znad czoła odgarnie,  
 Patrzy w Trojdena, słów jego nie roni;  
 Tak zasluchana i zaciekawiona,  
 Sama nie zgadnie, co się w głowie marzy;  
 Jeno skraśniej jak wiśnia czerwona,  
 Gdy wzrok Litwina spocznie na jej twarzy;  
 A sama nie wie, że swemi oczyma  
 Lwa straszliwego na uwięzi trzyma.  
 Ale król puszczy nie zwykł do łańcucha,  
 Nie zdoła w ciszy zachować się dłużej;  
 Nie zwykła taić, gdy się serce burzy,  
 Mężna pierś jego westchnieniem wybucha;  
 Nalał swój puchar, wypił go w połowie:  
 «Kniahini Lachów! to za wasze zdrowie,  
 W cześć waszej córki! ja k'niej<sup>114</sup> sercem płonę.  
 Dajcie mi Hannę, dajcie mi za żonę!  
 My stara Litwa, żołnierscy a prości,  
 U nas długimi słowy się nie mami.  
 Szerokie moje ziemice i włości;  
 Wiecznem przymierzem opiszę się z wami;  
 Książęce skarby złożę pod jej nogi;  
 Zrównam jej głowę z wielkimi mocarze<sup>115</sup>;  
 Będzie czcić swoje, a ja swoje bogi,  
 Będzie się modlić, jak jej wiara każe;  
 Zostanie bóstwem na litewskiej ziemi;  
 Będzie królować nad ludźmi dobremi!»  
 «Mocarzu Litwy! jam tylko niewiasta;  
 (Odpowie matka) — jam przyzwolić rada.  
 Konrad jest głową u rodziny Piasta:  
 Mocarzu Litwy! zapytaj Konrada».  
 «Hanno! — brat spyta — wola, czy nie wola?»  
 Hanna oblicze w drobnych rączkach chowa:  
 «Trojden zwycięzca — jam branka bojowa,  
 Niechaj od niego zależy ma dola;  
 Niech waszym chęciom uczyni się zadość;  
 Będę nagrodą szlachetnego dzieła!»  
 Klękła przed matką i płakać poczęła,  
 A przez jej oczki prześwieca się radość.

#### EPILOG

Lecz może mi powiecie, żem skończył zbyt skoro<sup>116</sup>,  
 U nas się kochankowie tak prędko nie biorą,  
 Darujcie, jam podania nie wysnuł z mej głowy,  
 Wziąłem je całkowicie z kroniki dziejowej;  
 Jeden wiek pisze swoje, drugi swoje prawa,  
 Każdemu cudzy zwyczaj dziwnym się wydawa<sup>117</sup>.  
 Historyja podania nie kłamie, jak tuszę<sup>118</sup>:  
 Ej dziwne Laszek oczy, a Litwinów dusze!  
 Litwa do pięknych czynów zapala się snadno<sup>119</sup>,  
 Ej to cud pięknych oczu, co sercem zawładną!  
 Nie wstyd być dla mężnego pod urokiem wdzięku,

<sup>114</sup>k'niej (daw.) — ku niej. [przypis edytorski]

<sup>115</sup>z wielkimi mocarze — dziś: z (...) mocarzami. [przypis edytorski]

<sup>116</sup>skoro (daw.) — szybko. [przypis edytorski]

<sup>117</sup>wydawa — dziś popr. forma 3.os.lp: wydaje. [przypis edytorski]

<sup>118</sup>tuszyć (daw.) — mieć nadzieję; por. *otucha*. [przypis edytorski]

<sup>119</sup>snadno (daw.) — łatwo. [przypis edytorski]

I złożyć krwawy brzeszczot, co już dzierzył w ręku,  
Ej nie wstyd bazarzowi, nie wstyd dla pieśniarza,  
Sławę takiego czynu gdy ludziom powtarza!  
Kaźda cnota natchniona świętym Duchem Bożym,  
Łacniej<sup>120</sup> się upamiętni, gdy ją w pieśń ułożym.  
A gdy lubim powieści z upłynionej<sup>121</sup> chwili,  
Dajcie ucho mej pieśni, czytelnicy mili,  
A obrokiem duchownym niech was Bóg posili! —

Borejkowskiżyzna.

D. 22. maja 1855.

---

<sup>120</sup>łacniej (daw.) — łatwiej. [przypis edytorski]

<sup>121</sup>upłyniony — ten, który upłynął; przeszły. [przypis edytorski]

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/syrokomla-cora-piastow>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Syrokomla, Pisma epiczne i dramatyczne, tom pierwszy, wyd. M. Jagielski, Poznań 1868.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Utwór powstał w ramach konkursu "Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013", realizowanego za pośrednictwem MSZ RP w roku 2013. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o konkursie "Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013". Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska.

Okładka na podstawie: [puliarf@Flickr](mailto:puliarf@Flickr), CC BY 2.0

ISBN 978-83-288-0960-4

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając [zbiórkę na stronie wolnelektury.pl](#).

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).